

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 87 (501) Białystok, poniedziałek 13 kwietnia 1953 r. A Cena 20 gr

RÓŻNICE POGLĄDÓW NALEŻY ROZSTRZYGNĄĆ NA DRODZE ROKOWAŃ

Ludzkość całego świata żąda zawarcia paktu pokoju

Pismo Komisji Kongresu Narodów
w Obronie Pokoju do rządów pięciu mocarstw

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanite” zamieszcza następującą wiadomość:

W dniu 27 marca br. komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wystosowała do szefów rządów pięciu wielkich mocarstw pisma, załączając do tych pism treść uchwały jednego przez Kongres Narodów w Wiedniu apelu do pięciu wielkich mocarstw. Podajemy tekst pisma komisji do rządu amerykańskiego:

„Do Prezydenta Stanów Zjed-

noczonych D. Eisenhowera, Waszyngton, Biały Dom.

Panie Prezydencie! W dniach 16 i 17 marca br. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, na którym postanowiono przesać rządowi pięciu wielkich mocarstw apel kongresu w sprawie odbycia rokowań i zawarcia paktu pokoju.

Przesyłamy apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju Panu oraz rządowi ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji. Apel ten wyraża powszechne dążenie do pokoju.

Wzywa on rządy pięciu wielkich mocarstw, aby nie uciekały się do zastraszania i przemocy, aby rozstrzygnęły różnice zdań w drodze rokowań i zawarły pakt pokoju.

W okresie czasu, jaki upłynął od obrad Kongresu w Obronie Pokoju, nastąpiły wydarzenia, które zmuszają jeszcze bardziej stanowczo do szukania pokojowych rozstrzygnięć.

Pragnęlibyśmy otrzymać od Rządu Pańskiego odpowiedź, czy przyjmuje nasze propozycje i czy zamierza je zrealizować.

Prosimy przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy naszego najgłębszego szacunku.

W imieniu Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju: dr J. Wirth, Pietro Nenni, F. Joliot-Curie“.

Pisma podobnej treści zostały przesłane przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR Malenkowowi, premierowi Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'owi, premierowi rządu Wielkiej Brytanii Winstonowi Churchillowi i premierowi rządu francuskiego Rene Mayerowi.

Do pism wystosowanych przez Komisję do rządów pięciu wielkich mocarstw dołączony został tekst następującego apelu, uchwalonego przez Kongres Narodów w

Obronie Pokoju w Wiedniu:

„Z każdym dniem staje się coraz bardziej nagląca konieczność zrezygnowania ze stosowania siły jako środka regulowania konfliktów międzynarodowych.

Już 600 milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach, w pełni świadomych odpowiedzialności za swe podpisy, złożyło je pod żądaniem podjęcia rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami w celu zawarcia paktu pokoju.

Przedstawiciele szeregu po ważnych kierunków opinii publicznej również wypowiedzieli się za zrezygnowaniem z polityki siły — na rzecz polityki rokowań. Wyrażając wolę ludzkości, Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który rozpoczął swe obrady 12 grudnia 1952 r., uroczyście wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji do podjęcia tych rokowań, od których zależy utrzymanie pokoju.

Porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami, zawarcie paktu pokoju położą kres napięciu międzynarodowemu i uratuje świat przed największymi nieszczęściami. Takie jest żądanie narodów“.

Tow. M. Thorez powrócił do Francji

PARYŻ. — Dnia 10 bm. wrócił do Francji sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez. W artykule powitalnym dziennik „L'Humanite” pisze:

Powraca do Francji ukończony przywódca naszej partii. Przebywał on 29 miesięcy na kuracji w ZSRR, gdzie dzięki troskliwej opiece naszych radzieckich towarzyszy zdołał przezwyciężyć chorobę, na którą zapadł.

DONIOSŁY SUKCES OBOZU POKOJU

11 bm. podpisano w Panmundżonie porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych

Gen. Li San-czo zaproponował natychmiastowe wznowienie obrad delegacji obu stron w celu omówienia całokształtu zagadnienia jeńców i zawarcia rozejmu

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 11 kwietnia w południe oficerowie łącznikowi obu stron

podpisali w Panmundżonie porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.

Obecnie — stwierdza Agencja Nowych Chin — stanęła na porządku dziennym sprawa natychmiastowego wznowienia rokowań w celu całkowitego uregulowania zagadnienia jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei.

Gen. Li San-czo zaproponował natychmiastowe wznowienie obrad delegacji obu stron w pełnym składzie w celu „omówienia i rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei“.

Gen. Li San-czo podkre-

ślił, że gen. Clark w odpowiedzi swej zgodził się ze stanowiskiem, że właściwe uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych obu stron w toku trwania działań wojennych powinno doprowadzić do pomysłnego rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia jeńców wojennych.

Termin wznowienia rokowań w sprawie rozejmu nie został ustalony, ponieważ przewodniczący grupy amerykańskich oficerów łącznikowych Daniel wystąpił z wnioskiem o zawieszenie obrad oficerów łącznikowych z tym, że wznowienie ich nastąpi po odpowiednim zawiadomieniu ze

(Ciąg dalszy na str. 3)

UCHWAŁY VIII Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku

W dniu 11 kwietnia w Białymstoku obradowało VIII rozszerzone plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone sprawie przeniesienia wytycznych VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii oraz zadaniom wynikającym z planu budownictwa na rok 1953.

W wyniku obrad plenum podjęło następujące uchwały:

1 Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku po omówieniu zadań wynikających z nauk VIII Plenum Komitetu Centralnego zaleca wszystkim instancjom partyjnym woj. białostockiego kierowanie się nimi w codziennej praktycznej pracy. Plenum KW zobowiązuje jednocześnie instancje partyjne do pełnego przeniesienia wytycznych KC do wszystkich organizacji partyjnych, do każdego członka partii oraz poprzez komitety Frontu Narodowego do szerokiego rzesz ludzi pracy naszego województwa.

2 Plenum KW poleca systematycznie analizować na egzekutywach i przez aparat partyjny codzienną realizację wytycznych Komitetu Centralnego w sprawie przeniesienia wskazań VIII Plenum.

Białystok, 11 kwietnia 1953 r.

*

Plenum Komitetu Wojewódzkiego wskazuje, że budownictwo socjalizmu w kraju stawia przed naszym województwem coraz poważniejsze zadania. Te nowe, poważnie zwiększone zadania na rok 1953 — czwarty rok Planu 6-letniego — wymagają od całej naszej organizacji partyjnej, od mas pracujących województwa wyczerpania wszystkich swoich sił i pełnego wykorzystania rezerw produkcyjnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników budownictwa.

W związku z tym plenum Komitetu Wojewódzkiego stwierdza:

1. Odpowiedzialność za wykonanie planów produkcyjnych spada przede wszystkim na kierownictwo przedsiębiorstw budowlanych i zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa w pierwszym rzędzie na dyrektorów tych przedsiębiorstw.

W celu zabezpieczenia wykonania zadań produkcyjnych, kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych powinny:

a) Rozwinąć powszechną i stanowczą walkę z marnotrawstwem materiałów budowlanych i zgodnie z dekretemi naszego rządu ludowego, wyciągać ostre konsekwencje w stosunku do tych, którzy mimo ostrzeżeń i zwróconych uwag będą nadal to robić lub tolerować te przestępstwa na swoim odcinku pracy.

b) Wykorzystywać w jak najlepszy sposób sprzęt techniczny znajdujący się w dyspozycji przedsiębiorstw i właściwie, zgodnie z wymogami socjalistycznej organizacji pracy, planowo zorganizować na budowach front pracy, aby każdy człowiek był całkowicie wykorzystywany według swoich kwalifikacji i możliwości, aby całkowicie wyeliminować przestoje z powodu niedostarczenia materiałów na budowy.

c) Zorganizować jak najlepsze rozstawienie kadr fachowych, łącząc je w miarę możliwości z siłami pomocniczymi, z których powinny wyrastać coraz to nowe szeregi fachowców.

Niezależnie od tego zorganizować w szerszym niż dotychczas stopniu szkolenie fachowe we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych w oparciu o przodujące radzieckie metody pracy.

d) Zorganizować pracę w brygadach i w celu systematycznego zwiększania wydajności ich pracy walczyć o utrzymanie stałych brygad, aby umożliwić wychowanie w kolektywie nowych przodowników pracy i racjonalizatorów.

e) Wciągać w szerszym niż dotychczas zakresie kobiety do pracy bezpośrednio w produkcji. Trzeba przy tym kobietom stworzyć odpowiednie warunki bytowe i kulturalne (żłobki, przedszkola).

2. Zorganizować zgodnie z wymogami nowoczesnego socjalistycznego budownictwa zabezpieczenie budów w odpowiednie kadry inżynierjno-techniczne. W tym celu należy przesunąć pewną ilość siły inżynierjno-technicznej z blur bezpośrednio do produkcji.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego doceniając ofiarną i patriotyczną postawę naszej inteligencji technicznej wyraża głębokie przekonanie, że uczyni ona wszystko, aby pomóc klasie robotniczej w wykonaniu planów produkcyjnych, w wykonaniu jej zobowiązań.

3. Zabezpieczyć już teraz normalną całoroczną pracę w budownictwie. W tym celu należy przygotować odpowiednią ilość cegieł, których nam brak. Nie wolno nastawiać się na to, że nam cegła przybędzie z jakiegokolwiek innego terenu. Należy już teraz przygotować cegielnię do pracy w warunkach zimowych. Stać nas na to, aby być w tej dziedzinie województwem całkowicie samowystarczalnym.

4. W celu zabezpieczenia wykonania planu inwestycyjnego związku zawodowe przy wspólnym udziale kierownictwa przedsiębiorstw i budów zorganizują w szerszym niż dotychczas zakresie współzawodnictwo indywidualne i brygadowe; pamiętając, że współzawodnictwo jest najlepszą gwarancją wykonania planu inwestycyjnego.

5. W ramach walki o lepsze wyniki współzawodnictwa związku zawodowe rozwiną nowe formy popularyzacji przodowników i racjonalizatorów.

6. Egzekutywy komitetów wojewódzkiego, miejskiego i powiatowych raz na kwartał omówia na swoich posiedzeniach przebieg realizacji planu kwartalnego.

Organizacje partyjne w przedsiębiorstwach budowlanych raz w miesiącu przeanalizują wykonanie planu miesięcznego oraz plan na miesiąc następny.

7. Zarówno instancje partyjne jak i podstawowe organizacje partyjne rozwijają szeroką pracę masowo-polityczną wśród pracowników budowlanych w celu wciągania do partii najlepszych ludzi przedsiębiorstwa i budowy. W tym celu instancje partyjne otoczą codzienną troską i opieką pracę szkoleniową i masowo-polityczną prowadzoną przez podstawowe organizacje partyjne i związku zawodowe wśród załóg robotniczych.

Tylko realizacja wszystkich tych zadań gwarantuje wykonanie planu inwestycyjnego w roku bieżącym.

Białystok, dnia 11 kwietnia 1953 r.

PLAN ROCZNY WYKONAJĄ 30 DNI PRZED TERMINEM

Inteligencja techniczna włącza się do współzawodnictwa zobowiązaniowego

Zobowiązania inżynierów i techników przedsiębiorstwa „Miastoprojekt — Specjalistyczne” w Warszawie

WARSZAWA. Inżynierowie i technicy Przedsiębiorstwa Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt — Specjalistyczne” w Warszawie włączyli się do masowego ruchu współzawodnictwa długookresowego. Podjęli oni na zebraniu w dniu 10 bm. postanowienie wykonania planu rocznego o 30 dni przed terminem.

Podjęcie zobowiązania przez całą załogę poprzedziły zebrania grup związkowych, na których zgłaszano indywidualnie zobowiązania i wytyczano środki ulepszenia i przyspieszenia prac projektowych w zespołach. M.in. takie zobowiązanie indywidualne podjął inż. Tollocko, który ma wykonać projekt wnętrza hal Wytwórni „Siporex” na trzy dni przed terminem, tj. do dnia 15 kwietnia br., przy zachowaniu wysokiej jakości projektu.

Ogółem już ponad 86 proc. pracowników „Miastoprojekt —

Specjalistyczne” włączyło się do współzawodnictwa zobowiązaniowego. Dalsze zgłoszenia napływają nieustannie do rady zakładowej.

W rezolucji uchwalonej przez ogół pracowników, załoga „Miastoprojekt-Specjalistyczne” wzywała inne tego typu przedsiębiorstwa do podejmowania podobnych zobowiązań.

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu — Leninizmu otwarty został w Warszawie

Inauguracyjny wykład tow. Romana Werfla

WARSZAWA. — Dnia 10 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komitetów Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, przedstawiciele szkół

partyjnych, świata naukowego Stolicy oraz słuchacze nowootwartej uczelni.

Zebrani wysłuchali wykładu inauguracyjnego na temat „Marksizm-Leninizm nauką o przebudowie świata, o przebudowie Polski”, wygłoszonego przez redaktora naczelnego „Nowych Drog” Romana Werfla.

BLYSKAWICA

Nie w smak było Józefowi Filipczukowi powstanie spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Zawyki-Ferma. DLACZEGO? Bo wstąpił do niej jako członek, wyzyskiwany od wielu lat przez Filipczuka małorolny chłop — Feliks Sawicki.

Ziemię Sawickiego od dawna już uprawia Filipczuk, dając właścicielowi tylko TRZECIA CZĘŚĆ plonów. Ale i z tym zalega, nie mówiąc już o zaplaceniu podatków, które w myśl umowy miał uregulować Filipczuk. Przez 4 lata nie wpłacił ANI GROSZA.

A teraz, kiedy Sawicki wstąpił do spółdzielni wnosząc swą ziemię — Filipczuk ani rusz nie chce się jej pozbyć. Używa więc różnych sposobów i nakłania Sawickiego do wystąpienia ze spółdzielni.

Ale spółdzielcy nie dopuszczą do tego, by Filipczuk nadal wykorzystywał Sawickiego. (ch)

Zasady nowej propozycji strony koreańsko-chińskiej

Pismo generała Nam Ira do gen. Harrisona

PERIN. — Jak donosi z Haeosngu agencja Nowych Chin, generał Nam Ir, przewodniczący delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych, wystosował do generała Williama K. Harrisona, przewodniczącego delegacji dowódców Narodów Zjednoczonych, pismo przedstawiające zasady nowej propozycji strony koreańsko-chińskiej. Pismo generała Nam Ira brzmi jak następujące:

Otrzymałmy od generała Marka W. Clarka, naczelnego dowódcy sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych, pismo z dnia 5 kwietnia 1953 roku stanowiące odpowiedź na pismo marszałka Kim Ir-sena, naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej i generała Peng Teh-hua'a, dowódcy chińskich ochotników ludowych.

W dniach 30 i 31 marca 1953 roku Czou En-lai, premier Państwa Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, oraz marszałek Kim Ir-sen, premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, złożyli oświadczenia zawierające wspólną propozycję rządów Chin i Korei w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych, a mianowicie, by obie strony zobowiązały się repatriować bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny, oraz przekazać pozostałych jeńców neutralnemu tak, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny. Oba wspomniane oświadczenia, zaliczone do pisma marszałka Kim Ir-sena i generała Peng Teh-hua'a do generała Marka W. Clarka z dnia 1 kwietnia 1953 r., zostały już Panu przekazane. Polecono mi obecnie zakomunikować Panu w związku z powyższą propozycją co następuje:

1 Artykuł 118 Konwencji Genewskiej z dnia 12 czerwca 1949 r. o traktowaniu jeńców wojennych oraz przyjęte normy i zwyczaje prawa międzynarodowego, jak również paragraf 51 projektu porozumienia o rozejmie w Korei ustalają zasadę, że wszyscy jeńcy wojenni obu stron powinni być zwolnieni i repatriowani niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych. Uważamy więc, że obowiązują bezwzględnie zasady repatriacji wszystkich jeńców wojennych obu stron po zawarciu rozejmu tak, by

Odnaczenie min. G. M. Orlowa orderem Lenina

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina ministra Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR — G. M. Orlowa w związku z 50-leciem jego urodzin oraz w uznaniu jego zasług w dziedzinie przemysłu leśnego i papierniczego.

Podpisanie planu wymiany kulturalnej na rok 1953 między Polską a Albanią

WARSZAWA. — W marcu br. obradowała w Warszawie polsko-albańska komisja mieszana dla opracowania planu

ZE ŚWIATA

RYM. W wielu fabrykach włoskich odbyły się strajki protestacyjne przeciwko postanowieniu dyrekcji w sprawie zastosowania represji wobec robotników, którzy brali udział w strajku powszechnym w dniu 30 marca. Strajk generalny — jak wiadomo — proklamowano na znak protestu przeciwko reakcyjnej „reformie” ordynacji wyborczej. W fabryce „Fiat” w Turynie robotnicy przerwali pracę, protestując przeciwko zwolnieniu przywódcy związkowego i 7 robotników. W Fondi robotnicy budowali strajkownikami tak długo, dopóki dyrekcja nie cofnęła swojej decyzji w sprawie zwolnienia z pracy 3 robotników. W Tolentino (prowincja Macerata) robotnicy głośno strajkowali w ciągu 8 godzin, zmuszając dyrekcję, aby z powrotem przyjęła do pracy 14 zwolnionych robotników.

BERLIN. Jak donosi prasa zachodnio-niemiecka w Niemczech zachodnich istnieje obecnie około 5 milionów bezrobotnych. 2 miliony bezrobotnych — są oficjalnie zarejestrowane, zaś pozostałe 3 miliony — to ludzie pozabawieni pracy, lecz otrzymujący różne

mogli oni wrócić do ojczyzny i rozpocząć znów normalne życie.

2 Jednakowoż ze względu na fakt, że rozbieżności między obu stronami w sprawie repatriacji jeńców wojennych stanowią obecnie jedyną przeszkodę na drodze do zawarcia rozejmu w Korei, oraz w celu wyeliminowania różnic zdań, aby doprowadzić do tego rozejmu, strona koreańsko-chińska zgadza się w swej nowej propozycji na następujące ustępstwo co do etapów, czasu i procedury repatriacji jeńców wojennych:

Strona koreańsko-chińska uważa, że repatriacja jeńców wojennych powinna odbyć się w dwóch etapach, to znaczy, że obie strony powinny zobowiązać się repatriować bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny, oraz przekazać pozostałych jeńców państwu neutralnemu tak, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny.

3 Czytając to ustępstwo strona koreańsko-chińska nie wyrzeka się bynajmniej zasady ustalonej w artykule 118 Konwencji Genewskiej, w praktyce między narodowej oraz w paragrafie 51 projektu porozumienia o rozejmie i obstaruje stanowczo przy tej zasadzie. Właśnie zgodnie z tą zasadą repatriacji wszystkich jeńców wojennych — przy której nasza strona stanowczo obstaruje — strona, w której władzy znajdują się jeńcy, nie powinna stosować żadnych środków przymusu, mających na celu przeszkodzenie im w powrocie do ojczyzny i zatrzymanie ich siłą oraz powinna zagwarantować jednocześnie, że pozostałi jeńcy wojenni, którzy po zawarciu rozejmu nie będą repatriowani bezpośrednio drogą, zostaną zwolnieni i przekazani państwu neutralnemu tak, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny.

4 Strona koreańsko-chińska nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby wśród jeńców wojennych znajdowały się jednostki, które rzekomo nie chcą wrócić do ojczyzny. Wobec tego nie istnieje zupełnie problem tzw. „przymusowej repatriacji”, jak to zawsze podkreślaliśmy. Wychodząc z tego założenia, nasza strona stwierdza, że ci spośród znajdujących się w niewoli wojskowych naszej strony, którzy wskutek zastraszania i nacisku obawiali się powrotu do domu, powinni być przekazani państwu neutralnemu, aby następnie, dzięki wyjaśnieniom udzielonym przez naszą stronę, mogli pozbawić się stopniowo swych obaw, co zapewni sprawiedliwe rozwiązanie problemu repatriacji.

5 Oto pełne wyjaśnienie naszej nowej propozycji. Jeśli chodzi o konkretne środki urzeczywistnienia tej propozycji, to można je przedyskutować i powziąć odpowiednią decyzję jedynie w toku rokowań między delegatami obu stron. Rokowania na zasadzie równości, narady i dyskusje — to jedyna właściwa droga do rozwiązania stojących przed nami zagadnień.

nu realizacji umowy kulturalnej między Polską a Rzeczpospolitą Ludową i Ludową Republiką Albanii na rok 1953. Obrady toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

W wyniku obrad został podpisany w dniu 8 kwietnia 1953 r. plan wymiany kulturalnej na rok 1953.

Plan podpisany został: ze strony polskiej — przez wiceministra Oświaty — Zofię Dembińską, ze strony albańskiej — przez posła Ludowej Republiki Albanii w Warszawie — Petro Papi.

Przy podpisaniu obecni byli: wiceminister Spraw Zagranicznych — Marian Naszkowski, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Jan Karol Wendt, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak również członkowie poselstwa Ludowej Republiki Albanii w Warszawie.

DOMAGAMY SIĘ REDUKCJI ZBROJEŃ I ZAKAZU BRONI MASOWEJ ZAGŁADY Delegacja Polski w ONZ wzywa do zakończenia wojny w Korei i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami

Streszczenie przemówienia ministra Skrzyszewskiego wygłoszonego w Komisji Politycznej ONZ

Kiedy w październiku ub. roku — oświadczył min. Skrzyszewski — delegacja polska, działając z polecenia swego rządu, przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu polski pokojowy wniosek, który ma być teraz szczegółowo dyskutowany, uczyniła to w najbliższym przekonaniu, iż może on przynieść światu, zniekanemu latami ostatniej wojny i długim napięciem międzynarodowym, prawdziwy i upragniony pokój. Od tego czasu zaszły poważne wydarzenia na arenie międzynarodowej. Do wydarzeń tych zaliczyć należy również inicjatywę rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Chodzi tu o inicjatywę wznowienia rokowań w Panmunzonie w celu pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, bardzo ważnego i niebezpiecznego zagadnienia międzynarodowego. Inicjatywa Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej spotkała się z pełnym poparciem rządu ZSRR. Akcja ta bardzo poważnie wzmożniła, zdynamizowała i zaktualizowała nadzieje oraz konkretne pragnienia setek milionów ludzi, domagających się usunięcia groźby nowej wojny,

rozładowania napięcia międzynarodowego i wznowienia prawdziwej, pokojowej współpracy między narodami. Zanim przejdę do przedstawienia problematyki naszego wniosku, pragnę odpowiedzieć na pytanie dlaczego właśnie Polska występuje z tego rodzaju propozycjami. Zdajemy sobie sprawę z tego, że los pokoju w przeważającej mierze zależy od stosunków między wielkimi mocarstwami; wpływ ich bowiem na sytuację międzynarodową jest taki, iż jest rzeczą ważną, aby podstawowe decyzje dotyczące stosunków międzynarodowych miały przede wszystkim ich poparcie. Należy podkreślić, że ta ich rola została w Karcie NZ w pełni uznana. Równocześnie rząd polski czuje się szczególnie uprawniony do wystąpienia na arenie międzynarodowej z propozycjami zmierzającymi do usunięcia groźby nowej wojny, z propozycjami usunięcia niebezpieczeństwa tkwiących w obecnej sytuacji międzynarodowej. Reprezentujemy bowiem naród, który w ostatniej wojnie pierwszy padł ofiarą agresji krwawego hitleryzmu i który pierwszy z bronią w ręku stawiał mu czoło, tocząc nieustępliwą, bohaterką walkę ze złowrogim faszyzmem, na którego przez cały okres długiej okupacji hitlerowskiej, w walce tej jak mało innych narodów, zaplamiły się straszliwą czerwoną krewią i łez. Wojna nie jest dla nas abstrakcyjnym pojęciem. Dla każdego Polaka wojna jest przeżyciem straszliwie uchwytym i bolesnym; pokój jest dla nas bogostawieństwem, które umiemy tak samo w pełni docenić, jak musimy w pełni nienawidzić wojny.

kończenia wojny w Korei; c) wycofanie z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych w okresie 2-3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych koreańczyków pod nadzorem Komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei".

Tego rodzaju pokojowe rozwiązania zagadnienia koreańskiego przyczyniłyby się natychmiast do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i umożliwiłyby tym samym bardziej rzeczowe i spokojne podjęcie do innych ważnych i wymagających szybkiego rozwiązania zagadnień polityki międzynarodowej. Jedną z tych spraw o bardzo wielkim znaczeniu jest sprawa rozbro-

jenia, i ona ma swoją historię w dziejach debat naszej Organizacji. Chcemy przypomnieć, że w 1946 r. Narody Zjednoczone potrafiły się zdobyć na jednomyślnie decyzję w tych sprawach. Ustalono zasadę generalnej regulacji i redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowej zniszczenia. Niestety, zasad tych nie zrealizowano. Co więcej, jak wiemy z doświadczenia, niektóre rządy wykorzystywały konflikt koreański dla wzmożenia szaleńczego wysiłku zbrojeń na niespotykaną dotychczas skalę. Wyścig ten pogłębił różnice istniejące między poszczególnymi państwami, poważnie zaognił stan zapalny w stosunkach międzynarodowych, a przez to zwiększył niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, powodując jednocześnie olbrzymie i niepotrzebne ofiary mas pracujących w tych krajach, które w rezultacie wzmożonych zbrojeń przeszły na gospodarkę wojenną.

Wspólna walka o utrwalenie pokoju — podstawą przyjaźni polsko-radzieckiej

Ciężkie doświadczenia wojenne zrodziły, wzmożyły, pogłębiły i utrwaliły naszą przyjaźń ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich. Zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą przyniosły nam oddziały Armii Radzieckiej, u boku których tworzyły się i walczyły polskie oddziały wojskowe, załazek nowej ludowej armii na szczytach Ojczyzny. Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego uchroniło nasz naród od wyniszczenia biologicznego i przerwania pasma długiej historii naszego państwa, co było celem polityki hitlerowskiej. Zwycięstwo umożliwiło nam dźwignięcie się z ruiny wojennej. Braterska i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego, kiedy jeszcze trwały działania wo-

jenne, przyspieszyła odbudowę naszego kraju. Po wojnie ta sama nieprzerwana, niezłamana z żadnymi warunkami politycznymi pomoc pozwoliła nam szybko przejść od odbudowy ruin, do rozbudowy ekonomicznej naszego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnęliśmy w przeszłości. Przyjaźń polsko-radziecka wykazywała się więc w najcieńszych dla narodu na szcze gółkach. Przyjaźń ta jest nierozdzielna. Na polu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w konstruktywnej pracy nad odbudowaniem zniszczonego kraju i to do poziomu, jakiego nigdy nie osiągnę

Ludzie pracy całego kraju studiują dokumenty o życiu i walce Józefa Stalina

W woj. warszawskim materiały obrazujące życie i dzieło Józefa Stalina studiuje na kursach szkolenia partyjnego ok. 28 tys. osób, w tym około 5 tys. osób bezpartyjnych

WARSZAWA. — W całej Polsce tysiące ludzi partyjnych i bezpartyjnych, którzy z życia i zwycięstw Józefa Stalina czerpią natchnienie do walki o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, o utrwalenie pokoju, przystępują do studiowania zyciorysu Józefa Stalina, dokumentów z dni łażby po Jego zgonie oraz materiałów VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a w szczególności referatu Bolesława Bieruta.

Liczba studiujących te dokumenty uczestników kursów partyjnych oraz kół organizowanych przez komitety Frontu Narodowego rosła z każdym dniem. Obok członków partii poważny odsetek wśród słuchaczy kursów stanowią

pracownicy robotnicy i przodujący bezpartyjni oraz młodzież zrzeszona w ZMP. Uczestnicy szkolenia zapoznają się z treścią studiowanych materiałów pogłębiają swoje wiadomości o historycznej roli Stalina jako budowniczego państwa socjalistycznego, chorążego obozu pokoju, przyjacela i nauczyciela narodu polskiego. Równocześnie słuchacze kursów zapoznają się z wytycznymi zwołanego po zgonie Józefa Stalina VIII Plenarnego Posiedzenia KC PZPR w sprawie wzmocnienia partii i Frontu Narodowego oraz w sprawie umocnienia państwa ludowego i budownictwa socjalistycznego.

W Warszawie zyciorys Józefa Stalina oraz dokumenty

poświęcone Jego pamięci studiuje ponad 35 tys. robotników i pracowników, uczęszczających na kursy zorganizowane przez podstawowe organizacje partyjne poszczególnych zakładów pracy.

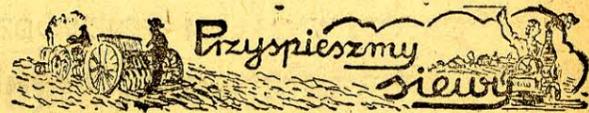
Np. w elektrowni warszawskiej na kurs zorganizowany przez podstawową organizację partyjną tego zakładu uczęszcza ponad 100 pracowników, w liczbie tej wielu bezpartyjnych oraz członków ZMP. Na budowie Starego Miasta w Warszawie na kursy studiowania zyciorysu oraz materiałów i dokumentów historycznych związanych z imieniem Wielkiego Stalina uczęszcza 60 robotników budowlanych.

Wielu mieszkańców stolicy z życiem i walką Józefa Stalina zapoznaje się na zorganizowanych przez obwodowe komitety Frontu Narodowego kółach samokształcenia. M. in. koła studiowania zyciorysu Józefa Stalina oraz dokumentów z dni łażby po Jego zgonie zorganizował komitet obwodowy nr 65. Członkowie jednego z tych kół, utworzonego w hotelu robotniczym przy ul. Traugutta 5, zbierają się raz na tydzień w świetlicy w celu wysłuchania pogadanki oraz wspólnego omówienia poszczególnych zagadnień z życia i działalności Józefa Stalina. Praca kół organizowanych przez komitety Frontu Narodowego cieszy się wznoszącą popularnością i zainteresowaniem mieszkańców stolicy, o czym świadczą liczne frekwencje na zajęciach i żywa dyskusja.

W woj. warszawskim materiały i dokumenty obrazujące życie i dzieło Józefa Stalina studiuje na kursach szkolenia partyjnego około 28 tys. osób. W kursach tych obok członków PZPR bierze udział około 5 tys. bezpartyjnych.

W różnych miejscowościach województwa w inicjatywy komitetów Frontu Narodowego oraz organizacji społecznych powstało ponad 17 kół studiowania zyciorysu Józefa Stalina. M. in. koła takie utworzyli pracownicy fabryki fajansu w Pruszkowie oraz personel techniczno-inżynierski zakładów „Ursus”.

W siedmiu ośrodkach powiatowych szkolenia partyjne go w woj. warszawskim przygotowuje się otwarcie wystaw, poświęconych życiu, walce, pracy i dziełom Józefa Stalina.



Na 5 dni przed terminem zakończyli całkowite siewy zbóż jarych gospodarstwa Jesionówka i Nowa Wieś w zespole PGR Knyszyn.

zy, wykonał w ciągu 4 dni blisko 19 ha orki średniej — osiągając tym samym 194 proc. normy.

Współzawodniczący z nim traktorzysta Waclaw Wiśniewski w ciągu 2 dni wykonał 12,3 ha orki średniej, osiągając 180,8 proc. normy.

Spółdzielnia produkcyjna w Dobromilu przystąpiła do siewów w dniu 8 kwietnia. Do dnia 9 bm. zasiano tam 7 ha pszenicy jarej.

W ciągu pierwszego dnia siewów w spółdzielni produkcyjnej Widowo zasiano 6 ha pszenicy jarej oraz zasiano na nawozami sztucznymi 7 ha żyta i 5 ha pszenicy ozimej. W pracy wyróżniają się Miłkołaj Mackiewicz i Stanisław Gawryluk.

DONIOSŁY SUKCES OBOZU POKOJU

11 bm. podpisano w Panmundżonie porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

strony amerykańskich oficerów łącznikowych. General Li San-czo zgodził się na to, lecz zaproponował, by spotkać się z oficerami łącznikowymi nastąpiło po upływie najdalej dwóch dni dla omówienia daty wznowienia rokowań rozejmowych. Daniel wyraził na to swą zgodę.

Porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych zostało podpisane w Panmundżonie przez przewodniczącego grupy koreańskich i chińskich oficerów łącznikowych generała Li San-czo i przewodniczącego grupy amerykańskich oficerów łącznikowych wiceadmirała Daniela.

Około stu korespondentów i fotoreporterów obu stron oczekiwało na wiadomość o podpisaniu porozumienia.

Przed złożeniem podpisu general Li San-czo oświadczył:

„Obie strony osiągnęły, zgodnie z postanowieniami artykułu 109 konwencji genewskiej, porozumienie w sprawie wymiany w toku trwania działań wojennych — chorych i rannych jeńców. Strona koreańsko-chińska podkreślała zawsze, że jest gotowa dokonać natychmiast repatriacji wszystkich chorych i rannych jeńców. Natomiast wasza strona, powołując się na paragraf 3 artykułu 109 konwencji genewskiej, oświadczyła, że dokona repatriacji tylko części chorych i rannych jeńców. Musimy zaznaczyć, że powoływanie się na paragraf 3 artykułu 109 konwencji genewskiej nie może w żadnym wypadku stać się pretekstem do tego, by zatrzymać przemocą i nie dopuścić do repatriacji w toku trwania działań wojennych wszystkich tych chorych i rannych jeńców naszej strony, którzy chcą powrócić do ojczyzny.

sona. W dniu 11 bm. generał Li San-czo zaproponował jak najszybsze wznowienie rokowań delegacji obu stron w pełnym składzie. W toku tych rokowań będą mogły być omówione nowe, konkretne środki, zmierzające do uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych.

Spojrzenia wszystkich milujących pokój narodów — stwierdza w zakończeniu agencji Nowych Chin — są skierowane na Panmundżon. Narody chcą się przekonać czy rząd amerykański dąży szczerze do zawarcia rozejmu w Korei. Probiezmem szczerego dążenia rządu amerykańskiego do zawarcia rozejmu będzie jego gotowość do natychmiastowego wznowienia rokowań w celu rozstrzygnięcia całokształtu sprawy jeńców wojennych.

Zgon prof. Stanisława Wojciechowskiego

WARSZAWA. — Dnia 9 bm. w Gołąbkach pod Warszawą zmarł prof. Stanisław Wojciechowski.

Prof. Stanisław Wojciechowski urodził się w r. 1869. Ukończył studia matematyczne. Jako działacz spółdzielczy był autorem szeregu prac z tej dziedziny. Po pierwszej wojnie światowej był profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Od grudnia 1922 roku do powrotu majowego prof. Wojciechowski piastował godność Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowomianowany ambasador Republiki Czechosłowackiej przybył do Warszawy

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojaček, witaną na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków ambasady Republiki Czechosłowackiej z charge d'affaires a. i. dr Janem Jersakiem na czele.

Przybycie do Moskwy ambasadora USA - E. Bohlena

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, w dniu 11 kwietnia br. przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych w ZSRR Ch. E. Bohlen.

Na lotnisku wnurowskim witał go szef protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR A. G. Kulażnikow i personel dyplomatyczny ambasady Stanów Zjednoczonych z charge d'affaires ad interim J. D. Beamem na czele.

„WIDZIELIŚMY WSZYSTKO, CO CHCIELIŚMY” Dziennikarze amerykańscy o Związku Radzieckim

Konferencja prasowa w Berlinie zachodnim

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, 10 dziennikarzy amerykańskich, którzy przejeżdżając z Moskwy przybyli do Berlina, podzielili się na konferencji prasowej w dniu 9 bm. swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Odpowiedzieli oni na wiele pytań dziennikarzy niemieckich i korespondentów zagranicznych. Przewodniczącą grupy dziennikarzy amerykańskich James Wick oraz pozostali dziennikarze jednomyślnie stwierdzili, że wszyscy obywateli radzieckich, z którymi mieli okazję spotkać się podczas swej podróży, manifestowali gorącą umiłowanie pokoju. James Wick oświadczył: „Ludzie radzieccy pragną pokoju. Pragną oni pokoju równie gorąco jak inne narody całego świata”. Dziennikarz podkreślił, że po parcie przez Rząd Radziecki propozycji Czou En-lai'a i Kim Ir-sena w sprawie zaprzestania wojny w Korei dowodził, iż Związek Radziecki dąży do pokojowego porozumienia i pokojowego uregulowania wszelkich konfliktów.

W toku konferencji dziennikarze amerykańscy przyznali, że dzięki pobytowi w Moskwie wyzbyli się przesądów i błędnych opinii, które były skutkiem kampanii kłamstw rozpętanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu w krajach kapitalistycznych. Simon oświadczył: „Należy pojechać tam, aby się przekonać jak dalece rzeczywistość różni się od tego, co głoszą oficjalne doniesienia Departamentu Stanu

USA, ambasady amerykańskiej i nawet korespondentów zagranicznych, bawiących w Moskwie”. Dziennikarze amerykańscy ponownie podkreśliли, że cieszyli się w Moskwie całkowitą swobodą ruchów. James Wick powiedział: „Pytano nas, co pragniemy obejrzeć i widzieć w Moskwie, co chcieliśmy”. Martha Hoyles oświadczyła, że nie było żadnych prób skłonienia dziennikarzy amerykańskich do wysyłania korespondencji unikających rzeczywistości. Marcel Duriaux dodał: „Mogliśmy nawet nie korzystać zupełnie z usług oficjalnych tłumaczy. Wykorzystaliśmy tę okoliczność, braliśmy często ze sobą przyjaciół znających język rosyjski”.

Bennet Knudson podkreślił, że liczne zdjęcia dokonywane przez dziennikarzy amerykańskich są jeszcze jednym dowodem, iż nie czyniono im żadnych przeszkód w stolicy ZSRR. 10 korespondentów uzyskało naoczne dowody nieustannego wzrostu stopy życiowej, obrzytmego budownictwa i bogatego życia kulturalnego w Moskwie. Opowiadali oni, że stare domy znikają, ustępując coraz to bardziej miejsca nowoczesnym wielkim gmachom. Głębokie wrażenie wywarł na nich m. in. Uniwersytet Moskiewski na Wzgórzach Lenińskich jak również metro moskiewskie. Zwiedzili oni fabryki i kołchozy, byli na przedstawieniach w teatrach moskiewskich m. in. na występie słynnego baletu moskiewskiego.

DOBRY PRZYKŁAD ZAKŁADÓW IM. WARYŃSKIEGO Urlopy należy planować i rozkładać równomiernie

W większym stopniu wykorzystać sezony jesienny, zimowy i wiosenny

WARSZAWA. — Załogi, kierownictwa polityczne i administracyjne wielu przodujących zakładów pracy, pragnąc zapewnić wszystkie warunki umożliwiające robotnikom rytmiczne wykonywanie planów, dużo uwagi poświęcają sprawie racjonalnego rozłożenia i wykorzystania urlopów pracowniczych.

Przykład właściwego ustosunkowania się do sprawy urlopów daje kierownictwo i załoga Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Waryńskiego w Warszawie.

W roku bież. plan urlopów dyrekcja Zakładów im. Waryńskiego w porozumieniu z kierownikami wydziałów i mężami zaufania opracowała już w pierwszych dniach stycznia. Aktyw związkowy przeprowadził we wszystkich wydziałach produkcyjnych akcję wyjaśniającą znaczenie równomiernego rozłożenia urlopów dla rytmicznego realizowania planów. Akcja ta spowodowała, że wielu robotników z własnej inicjatywy ustaliło termin urlopów na miesiące zimowe, wiosenne lub jesienne. Rada Zakładowa, pragnąc zachęcić załogę do wykorzystywania urlopów w okresie wiosennym wystarała się o większą liczbę sklepowań na wczasy tak, że wszyscy biorący urlop w tym okresie mają możliwość wyjazdu do miejscowości górskich, klimatycznych lub uzdrowiskowych.

chcemy, aby nasze wznoszone z wielkim trudem miasta i wieś, szkoły, szpitale i fabryki były ponownie zniszczone w morderczej wojnie. Działamy z niezachwianą wiarą, iż to co naród polski buduje dla siebie, jest również poważnym wkładem w lepsze jutro całej ludzkości.

Polskie wnioski pokojowe, które są w tej chwili w waszych rękach, zostały wniesione przez nas w głębokim przekonaniu, że wojna nie jest nieunikniona, że pokój może być utrzymany.

Nie ma żadnego międzynarodowego problemu, którego by nie można było rozwiązać w drodze negocjacji i przez współpracę opartą na poszanowaniu wzajemnych praw i interesów. VII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ ma szansę przejść do historii jako sesja, która rozproszyła chmurę nowej wojny, zawisłe nad ludzkością i odsoniła przed nią perspektywę długotrwałego pokoju.

Streszczenie przemówienia min. Skrzyszewskiego

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Przedkładając Zgromadzeniu Ogólnemu swe pokojowe propozycje, delegacja polska zdaje sobie sprawę z tego, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej istnieje szereg skomplikowanych i trudnych do rozwiązania zagadnień. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że nie wszystkie problemy mogą być rozwiązane natychmiast. Zdajemy sobie sprawę, że ich rozwiązanie natrafi na trudności. Mamy przed sobą jednak wielką stawkę — długotrwały pokój światowy, o który warto walczyć i w imię którego warto jest nie szczędzić żadnych wysiłków. Lata ubiegłe wykazały dostatecznie, iż polityka siły i polityka dyktatów nie może przynieść żadnych rezultatów, poza wzrostem groźby nowej wojny, która niewątpliwie przyniosłaby ludzkości jeszcze większe niż poprzednia wojna szkody i klęski.

Nakreślamy ramowo najistotniejsze — naszym zdaniem — problemy sytuacji między-

narodowej, wymagające działania ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zastrzegamy sobie równocześnie prawo zabrania głosu w odpowiednim momencie w czasie trwania dyskusji, celem ustosunkowania się do niej.

Od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej jej rząd i wszystkie organa władzy, przy poparciu całego narodu polskiego, prowadziły politykę zmierzającą do zapewnienia pokojowych stosunków między wszystkimi państwami bez względu na ich różnice ustrojowe lub wielkość. Nasze zdecydowanie walki o pokój udowodniły wielokrotnie na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak też w stosunkach z innymi państwami. Wolę walki o pokój wykazałyśmy również w polityce wewnętrznej. Nasze wysiłki wewnątrz kraju poświęciliśmy wyłącznie budowaniu lepszemu jutru dla wszystkich naszych obywateli. Polityka ta jest polityką pokoju. Nie

NR 495.913 — 10.000 ZŁ

Wykaz premiowanych obligacji Narodowej Pożyczki

Z losowania w dniu 9 kwietnia br.

Zł 10.000. — nr 495.913.	470.127.	478.451.	478.458.	479.012.
Zł 5.000. — nr 667.948.	405.911.	495.912.	524.504.	536.820.
Zł 1.000. — nr 31.644.	557.899.	573.356.	579.015.	615.020.
242.369.	623.895.	623.899.	624.855.	635.771.
301.346.	395.003.	543.398.	615.018.	635.760.
624.858.	648.188.	656.393.	752.942.	756.005.
820.287.	987.032.			820.288.
Zł 500. — nr 81.479.	81.480.	91.717.		820.286.
108.401.	108.404.	125.804.	132.505.	820.288.
137.534.	145.452.	145.458.	168.942.	874.845.
193.108.	242.367.	254.046.	267.277.	974.849.
280.192.	280.195.	304.786.	461.548.	983.962.
				983.966.
				987.034.
				987.037.

Ponadto wylosowano 89 premii po 250 zł oraz 1.010 premii po 150 zł.

CHŁOPI W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE STAJĄ NA APPEL WIKTORZYNA

Współzawodnictwo dźwignią rozwoju gospodarczego wsi

Roman Nieborak

Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Białymstoku

nasz Front Narodowy w walce o pokój, postęp i socjalizm.

Masowy ruch współzawodnictwa w rolnictwie przyczynił się też w poważnym stopniu do tego, że w ubiegłym roku zaoranych zostało w naszym województwie ponad 20 tys ha odłogów i zorganizowanych ponad 140 zespołów uprawowych. Walcząc we współzawodnictwie o jak najszerze zastosowanie maszyn rolniczych i siewu rzędowego, chłopcy w gminie Długobórz osiągnęli przeciętną 30 ha na jeden siewnik. Wysiano także prawie podwójną ilość ziarna kwalifikowanego i starannie zaprawionego w porównaniu z rokiem 1951.

Nie można też pominąć szczególnie ważnych osiągnięć w czynieniu melioracyjnym. Wartość wykonanych prac w ramach tego czynu przekracza sumę 53 milionów złotych.

Na bazie tej szlachetnej rywalizacji wyrósł cały szereg nowych, aktywnych gromad, które pracują już dziś zespołowo wyróśli i dał się poznać szereg ofiarnych i świątobliwych działaczy wiejskich spośród pracującego chłopstwa.

Doświadczenia ubiegłego roku, patriotyczna i jednomyślna postawa pracujących chłopów naszego województwa dają pełną gwarancję, że wzmagający się z każdym dniem ruch długofalowego współzawodnictwa pracy w rolnictwie przyniesie naszym województwu i w tym roku na odcinku produkcji rolnej jeszcze lepsze wyniki.

Ale tow. Bierut uczy nas, że sprawy nigdy nie toczą się własnym biegiem. Trzeba więc, by ognia terenowe Związki Samopomocy Chłopskiej wraz ze służbą rolną rad narodowych i ZMP wzmożyły obecnie jeszcze bardziej swą pracę i służyły masom chłopskim bezpośrednią pomocą organizacyjną, agrotechniczną czy polityczną w realizacji podjętych zobowiązań.

Zwracać przy tym należy szczególną uwagę na realność podejmowanych zobowiązań, a równocześnie unikać błędów popełnianych w ubiegłym roku, by nie było wskaźników poniżej przeciętnych uzyskiwanych w danej gromadzie, co nie mobilizowało, a odwrotnie stawało się hamulcem w produkcji i realizacji obowiązków wsi względem państwa.

Dodatkowym momentem prowadzonego obecnie współzawodnictwa jest skoncentrowanie podejmowanych zobowiązań wokół środków i sposobów wiodących do podniesienia produkcji rolnej, ze szczególnym uwzględnieniem nie wykorzystanych dotąd rezerw, specyficznych dla każdego terenu.

Właśnie przykładem takiego doboru właściwej tematyki na okres siewów wiosennych są zobowiązania chłopów z gromady Wiktorzyn.

Dotychczasowe doświadczenia na odcinku współzawodnictwa i walki o podniesienie produkcji rolnej wskazują na konieczność jeszcze większego wzmocnienia aktywizacji kół gromadzkich ZSCh. Zarządy i koła gromadzkie często dotychczas pomijane lub bardzo słabo wykorzystywane w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, powinny stać się odąd stałym oparciem dla aparatu służby rolnej i rad narodowych czy też dla aktywnego gospodarstwa, działającego na wsi. W skład bowiem zarządów kół gromadzkich ZSCh wchodzi w większości najaktywniejsi chłopcy małego i średniorolni: PZPR-owcy, ZSL-owcy i bezpartyjni — chłopcy, którzy znacznie lepiej rozumieją zagadnienie przebudowy struktury rolnej wsi i wykonują z honorem zadania stawiane im przez partię i rząd ludowy. Tacy chłopcy cieszą się autorytetem wsi, są inicjatorami każdej akcji i oddziałują pozytywnie na pozostałych chłopów.

Idąc z pomocą współzawodniczącym gromadom,

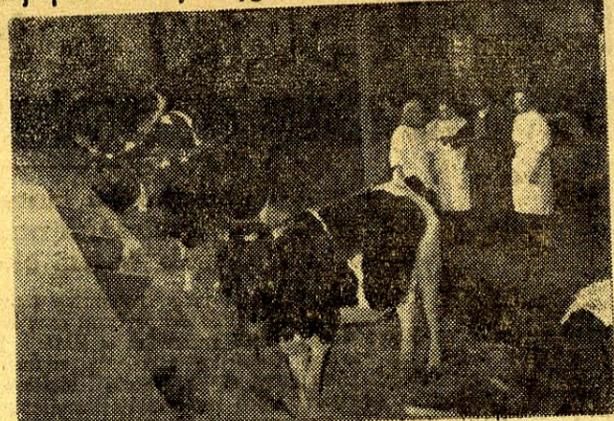
ZSCh i aparat służby rolnej powinny też niezwłocznie przystąpić do uaktywnienia wszystkich powiatowych i gminnych komisji współzawodnictwa, aby wzmocnić ich operatywność i systematyczną łączność poszczególnych członków z terenem, okazując współzawodniczącym gromadom bezpośrednią pomoc polityczną, organizacyjną i fachową oraz oceniając na bieżąco wyniki pracy.

Przebieg i wyniki tegorocznego współzawodnictwa winny być też jak najszerzej popularyzowane przez radio, wycieczki lokalne, gazetki gromadzkie, tablice i wykresy. Przed budynkami rad narodowych i wewnątrz nich należy wywieszać aktualne meldunki oraz fotografie chłopów przedowników, osiągających najlepsze wyniki we współzawodnictwie i w produkcji rolnej.

Do współzawodnictwa bardziej niż dotychczas należy wciągnąć młodzież wiejską i dopomóc organizacji ZMP w uaktywnieniu młodzieży niezorganizowanej, szczególnie w takich pracach jak np. walka z chwastami i szkodnikami roślin, melioracje, itp. Koniecznym jest również zwrócenie większej niż dotychczas uwagi na włączenie kobiet wiejskich do udziału w konkursach o tytuł przodującej gospodyni w hodowli, przodującego koła gospodyń itp.

Zadania wiosennej kampanii siewnej w bieżącym roku są dość trudne, ale całkiem możliwe do wykonania. Jeżeli ten ruch jaki się już rozpoczął na wsi białostockiej na odcinku współzawodnictwa zostanie poparty przez szerokie masy pracujących chłopów, a Związek Samopomocy Chłopskiej będzie na dal przy pomocy aparatu służby rolnej należycie te masy organizował, osiągniemy niewątpliwie poważne sukcesy gospodarcze, przyspieszymy jeszcze bardziej tempo budowy socjalizmu na wsi.

Najlepsza w kraju brygada oborowa z PGR Chwyszów



Brygada Władysława Parysa, która w ubiegłym roku zdobyła pierwsze miejsce obecnie podjęła długookresowe zobowiązanie użycia od 1 krowy 6.600 litrów mleka w stosunku rocznym. Na zdjęciu: Brygada Wł. Parysa przy pracach w oborze. CAF — fot. Motti

OD MECHANIZACJI ZALEŻY WZROST NASZEJ PRODUKCJI

Skończyć z prymitywizmem w Zakładach Ceramicznych

Przyjemnie jest patrzeć, jak pracują formierze w kaflarni nr 2 w Slemiatyczach. Przy długim stole znajdują się 3 sztancie, przy pomocy których wyrabia się równe i mocne kafle. Jedną z tych sztanc przeznaczoną jest do produkcji narożników, a dwie do produkcji kafli zwykłych.

Formiarski Stanisław Jodłowski smaruje wnętrze sztanc naftą wrzuca niewielką bryłkę do środka, naciska rączkę, a następnie otwiera bok matrycy i wyjmuje połyskujący, surowy kafelek. Wszystkiego to trwa zaledwie kilka sekund.

Drugi formiarski Wiktor Walendowicz wykańcza obsuszone już kafelki i przygotowuje je do wypalania. Kłody Jodłowski zrobił odpowiedzialną ilość kafli na sztancy i przechodzi do ich wykańczania, miejsce jego przy sztancy zajmują Walendowicz. W ten sposób każdy z nich produkuje 80 i więcej kafli na godzinę, obaj wyrabiają ponad 200 proc. normy. Gliniarz Witold Fleks musi się uwijać, żeby nadążyć z dostarczaniem gliny formiarszom.

Natomiast po drugiej stronie regałów kilku formierzy pochylonych nad stołem wyrabia kafle ręcznie. Mimo, że formiarze pracują z wyraźnym pośpiechem — szybko łączą błądy kafli z bokami i sprawnie wykonują wszystkie inne czynności — tempo pro-

dukcji ręcznej jest znacznie powolniejsze. Zresztą norma przewiduje w produkcji ręcznej wykonanie tylko 100 kafli w ciągu 8 godz.

Wobec widocznej wyższości produkcji zmechanizowanej nad produkcją ręczną, co najmniej dziwnym wydaje się fakt nie zmechanizowania pracy po drugiej stronie hali produkcyjnej w kaflarni nr 2 oraz nie wprowadzenie sztanc formiarskich w innych kaflarniach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych.

Formiarsze pracujący ręcznie żalą się, że zarabiają mniej od formiarszy zatrudnionych przy produkcji zmechanizowanej. Zresztą fakt beznadziejnie powolnej produkcji ręcznej bezwątpienia zniechęca zatrudnionych przy niej robotników. A kierownictwo WZPTMB, zamiast walczyć o zwiększenie produkcji kafli, zamiast pomóc robotnikom w zwiększeniu zarobków, przez wprowadzenie mechanizacji, narzeka, że „gdyby normy były inne, to robotnicy więcej by zarobili”. Takie twierdzenie jest z gruntu fałszywe. Zwiększenie zarobków nastąpić może jedynie poprzez zwiększenie wydajności pracy, które osłagamy przede wszystkim udoskonalając i modernizując, gdzie tylko jest możliwe, procesy produkcyjne.

Towarzysz Bierut na VII Plenum naszej partii wskazał:

„Trzeba, ażeby zagadnienia forsowania wszechstronnej mechanizacji znalazły się w centrum uwagi całej naszej partii, wszystkich organizacji planujących i gospodarujących, wszystkich racjonalizatorów, konstruktorów i technologów, wszystkich racjonalizatorów i przedowników pracy, całej naszej klasy robotniczej. Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, trzeba szybko urzeczywistnić wszystkie słuszne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji nie możliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań”.

Do wskazań tow. Bieruta nie trzeba komentarzy. Mówią one jasno i wyraźnie, że mechanizacja jest sprawą ważną i konieczną. Dlatego też Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych powinien z miejsca przystąpić do urzeczywistnienia tych wskazań.

Sprawą mechanizacji kaflarni winny również zainteresować się powiatowe rady narodowe i organizacje partyjne. Musimy zerwać raz na zawsze z prymitywizmem. W nowych warunkach pracować po nowemu, to znaczy prowadzić walkę o jak najszybsze zmechanizowanie wszystkich stanowisk roboczych w kaflarniach.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tym, że mechanizacja zakładów produkcyjnych to zadanie ołbrzymiej wagi, od którego zależy wzrost produkcji, — wzrost siły gospodarczej naszego państwa i dobrobytu ludzi pracy. Z. B.

ABY NALEŻYĆ KIEROWAĆ MŁODZIEŻĄ

Trzeba stosować nowe, atrakcyjne formy pracy organizacyjnej

W listopadzie 1951 r. przy Gminnej Spółdzielni SCh w Małym Płocku powstało koło ZMP. Początkowo liczyło ono pięciu zetempowców. Przewodniczącym koła został inicjator jego założenia tow. Bazyli Konstanczuk. Członkowie ZMP nie oddzielili się od młodzieży niezorganizowanej, stanowiącej w Małym Płocku pokąźną liczbę. Istniały dzięki temu możliwości rozbudowy koła ZMP, szczególnie na płaszczyźnie szkolenia, które zorganizowano zaraz po powstaniu koła. Oprócz zetempowców, na szkolenie odbywające się systematycznie co czwartek, uczęszcza licznie młodzież niezorganizowana.

Na bazie szkolenia coraz bardziej zacieśniała się więź między zetempowcami a młodzieżą niezorganizowaną, w wyniku czego koło ZMP rozrosło się i liczy obecnie 31 osób. Cała młodzież z GS w liczbie 14 osób należy do ZMP. Przyciągnięto także do ZMP 12 osób spośród młodzieży pracującej na roli, z której najaktywniej pracuje Aleksander Chorąży. Zetempowcami są również dwaj naukowcy: tow. Wincenty Chyliński, który prowadzi szkolenie partyjne przy Komitecie Gminnym PZPR i obecnie został wybrany przewodniczącym Gminnego Komitetu Frontu Narodowego oraz Zofia Klejno, prowadząca w szkole drużynę harcerską.

Stan taki istnieje dlatego, że Koło ZMP zaniebija przy dzieł atrakcyjnych form pracy z młodzieżą. Samo szkolenie nie wystarczy. Na szkolenie nie wszyscy przychodzą. Na leżałoby większą uwagę zwrócić na życie kulturalno-roz-

rywkowe. Wprawdzie koło ZMP urządziło od czasu do czasu zabawy młodzieżowe, ale to za mało. Brak jest zespołu artystycznego, który skupiłby młode talenty i dawał zadowolenie nie tylko młodzieży, ale wszystkim mieszkańcom Małego Płocka.

Również zaniedbana jest sprawa sportu. Istnieje LZS, ale nie działa. Praca LZS nie interesuje się koło ZMP. Przewodniczący nie wie na wet, kto jest prezesem tegoż LZS. A przecież poprzez sport, poprzez rozwój życia kulturalnego, można poważnie wpływać na młodzież, bardziej zbliżyć ją do organizacji młodzieżowej, a tym samym szybciej rozbudować ZMP w tych dwóch gromadach.

Niestety zetempowcy z Małego Płocka zapomnieli o stosowaniu nowych form pracy z młodzieżą. Zapomnieli również i o sprawach bieżących. Podczas gdy koło to osiągnęło duże sukcesy w okresie kampanii wyborczej, obecnie słabo włącza się do wiosennych siewów. Do 29 marca koło nie przeprowadziło zebrania w związku z przygotowaniem do kampanii siewnej, nie zapoznano młodzieży z jej zadaniami w tegorocznych siewach.

I jeszcze jeden błąd w pracy organizacyjnej koła ZMP w Małym Płocku. Nie wciąga się do pracy aktywno zgrupo-

wanego przy zarządzie koła. Np. przewodniczący tow. Konstanczuk jest równocześnie sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przy GS, prowadzi szkolenie w kole ZMP, jako członek RG jest odpowiedzialny za pracę ZMP w całej gminie. Należało więc już wcześniej na przykład szkolenie zlecić komu innemu. Również należało wyszukać nowego przewodniczącego koła, gdyż tow. Konstanczuk z tytułu pełnienia funkcji w organizacji partyjnej i tak opiekuje się pracą ZMP.

Te wszystkie niedociągnięcia, brak pracy kulturalnej, sportowej, słaba rozbudowa aktywności przyczyniają, że koło ZMP nie kieruje należycie pracą młodzieży w gromadzie, co ujawniło się w braku zainteresowania zetempowców akcją siewną i w słabym również wzroście szeregów organizacji spośród młodzieży chłopskiej, bezpośrednio pracującej na roli.

Zlikwidowanie tych niedociągnięć przez stosowanie nowych, żywych form pracy organizacyjnej z młodzieżą, poprzez nakładanie obowiązków na coraz większą część zetempowców, tak, aby w krótkim czasie każdy z nich miał do wykonania ściśle określone zadania — znacznie ożywi pracę koła i uczyni go kierownikiem całej młodzieży w Małym Płocku.

St. Madej.

Stale zacieśnia się więź gazety z czytelnikami

Po jubileuszu „Gazety Białostockiej”

Już od godz. 17.30 obszer-
na świetlica zapelniona była
niemalże po brzegi, a tym-
czasem nadchodziły jeszcze
ciągle nowe grupy włóknia-
rzy, zdających na imprezę.
— Spędziliśmy naprawdę mi-
ły i pozytywny wieczór.
— Warto było przyjść...
— Ci dziennikarze, jak się o-
kazuje, potrafią nie tylko pomaga-
ć nam w pracy swymi artyku-
łami, ale umieją również umilić
nam czas wolny po pracy.

Takie i tym podobne rozmowy
można było usłyszeć po im-
prezie, zorganizowanej w ub.
sobotę w świetlicy Białostockich
Zakładów Przemysłu Wełnianego
im. Sierżan. Po spotkaniu dziennikarzy z
białostockimi włóknierzami, z
okazji ukazania się 500 nume-
ru „Gazety Białostockiej” —
organu Komitetu Wojewódzkiego
naszej partii.

I te słowa były wielką dla
nas nagrodą. Były chyba naj-
lepszą oceną naszej pracy
nad zorganizowaniem tej po-
zytywnej imprezy. Najlepsza,
gdyż pochodziła ona z ust sa-
mych robotników, z ust na-
szych czytelników.

A że ocena ta była napraw-
dę szczerą, świadczy fakt, iż
w czasie samego spotkania,
wykonawców poszczególnych
punktów programu nagradza-
ła publiczność rzędistami o-
klaskami.

Byłoby oczywiście niespra-
wiedliwością, gdybyśmy nie
wspomnieli ani słowem o ze-
spółach artystycznych, które
— zupełnie bezinteresownie
— urozmaiciły nasze spotka-
nie swym repertuarem. A za-
tem o wielkim, około 100-oso-
bowym chórze mieszanym z
Zakładów Przemysłu Wełnia-

nego im. Emili Plater w Wa-
silkowie, o orkiestrze wojsko-
wej pod batutą ob. Eugeniusza
Samosia, a także o repre-
zentacyjnym zespole młodzieżo-
wym Akademii Medycznej.

Toteż — w głębokim prze-
konaniu, że spełniamy tym
samym równie życzenia uc-
zestników naszej imprezy —
składamy serdeczne podzię-
kowanie tym zespołom za
udział w spotkaniu dzien-
nikarzy z robotnikami.

Sądźmy, towarzysze włók-
niarze, iż nasze wspólne spotka-
nie będzie dla Was jedno-
cześnie bodźcem do bardziej
wyłożonej pracy nad pełną
i terminową realizacją Wa-
szych planów produkcyjnych,
że pomoże Wam nie zapominać
nigdy o słowach towa-
rzysza Bieruta: „Plan — to
prawo niezłomne państwa bu-
dzącego socjalizm”.

Temu bowiem celowi miało
służyć również nasze wspól-
ne spotkanie, temu celowi
miała służyć dyskusja nad ar-
tykułem tow. Ryszarda Kili-
maszewskiego. Dyskusja, któ-
ra stanowiła jednocześnie za-
kończenie naszego miłego
wieczoru i która dała nam
również wiele cennego mate-
riału dla dalszej, wspólnej
naszej walki o plan w prze-
myśle włókienniczym.

Jasne jest, że w dalszej na-
szej współpracy z czytelnika-
mi i korespondentami nie po-
prześcimy na dotychczasowy
kontakt, lecz starać się
będziemy o częstsze organi-
zowanie podobnych spotkań

— nie tylko z włóknierzami
— zacieśniając tym samym
jeszcze bardziej więź naszej
gazety z czytelnikami. (Hek)
(Transmisje z sobotniego
spotkania powtórzy z taśmy
dźwiękowej Ekspozytura Pol-
skiego Radia w Białymstoku
— dzisiaj o godz. 14).

Robotnicy „Galmetu” realizują już zobowiązania pierwszomajowe

Z całego kraju nadal na-
pływają liczne meldunki o
przystępowaniu coraz nowych
załóg do współzawodnictwa
pracy, opartego na konkret-
nych długookresowych zobow-
iązaniach. Zobowiązania te
są podstawą podniesienia ilo-
ści i jakości produkcji, obni-
żenia kosztów własnych i cią-

głego ulepszania techniki pro-
dukcji.

Już wiele zakładów biało-
stoczkich przystąpiło do reali-
zacji swoich zobowiązań, po-
dejmowanych ku uczczeniu
święta pracy, 1 Maja.

W ślad za większymi za-
kładami białostockimi, do po-
dejmania zobowiązań przy-
stępują załogi zakładów
mniejszych. Oto np. robotni-
cy „Galmetu” od dwóch dni
realizują swe pierwszomajo-
we zobowiązania. Na czoło
wysuwają się indywidualne
zobowiązania tokarza Zenona
Sokólskiego i Grzegorza God-
ka, którzy postanowili w cią-
gu 8 godzin toczyć po 35 osł,
a nie jak dotychczas 28.

Poszczególne brzygady z
działu pras i narzędziowni zo-
bowiązwały się osiągnąć prze-
ciętnie 110 — 120 proc. nor-
my.

Zobowiązania podjęte na
część 1 Maja przez załogę
„Galmetu” przyczyniły się
wydatnie do przedterminowe-
go wykonania planów tego
zakładu. (1r)

W SPÓŁDZIELNI KRAWIECKIEJ „POKÓJ” Podniesiemy jakość do 100 proc., plany wykonamy przed terminem

Rzemieślnicy odpowiadają na apel
robotnika starachowickiego W. Soja

W dniu 4 kwietnia odbyła
się masówka pracowników
Spółdzielni Pracy Krawiec-
kiej „Pokój”, na której pod-
jęte zostały zobowiązania ze-
spółowe i indywidualne dla
uczczenia 1 Maja — święta
klasy robotniczej. Są to zo-
bowiązania długofalowe i ich
realizacja zapewni szybsze
wykonanie planów miesięcz-
nych i kwartalnych, a równo-
cześnie na pewno przyczyni
się do polepszenia jakości
produkcji, która dotychczas
była bardzo niska.

Zaloga spółdzielni „Po-
kój” zobowiązała się plan
roczny wykonać przed termi-
nem — do dnia 23 grudnia
br.

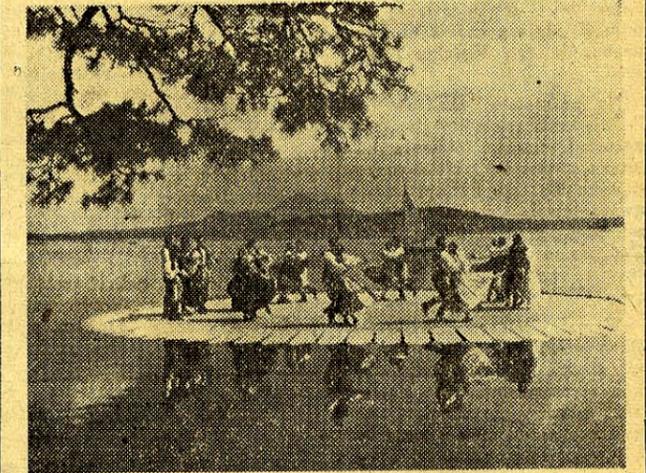
Brzygady młodzieżowa Ku-
leszy podjęła zobowiązanie
długofalowe postanawiając
wykonywać normę produkcyj-
ną w II kwartale w 120
proc., skrócić o pięć dni wy-
konanie planu rocznego i od-
powiedzieć na apel Wiktora

Saja „ja nie wypuszczę bra-
ków” po to, aby jakość pro-
dukcji podnieść do 100 proc.;
brzygady Orłowskiego wyko-
nywać będzie normę pro-
dukcyjną w 120 proc., przy
100 proc. jakości.

Podjmując zobowiązania
pracownicy postanowili rady-
kalnie skończyć z dotychcza-
sowym zjawiskiem brako-
róbstwa i jakościowo wyko-
nywać plany w 100 proc.

11.IV FESTIWAL 24.IV Filmów Czechosłowackich

„Jutro będzie się wszędzie tańczyć”



Kiedy na całym świecie zapanuje pokój — będzie się tań-
czyć wszędzie — oto główny motyw nowego czechosłowackiego
filmu kolorowego, pełnego muzyki, śpiewu i tańca, zatytuło-
wanego „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”.

Film opowiada o narodzinach młodzieżowego zespołu ama-
torskiego, który postawił sobie ambitne zadanie spopularyzo-
wania pięknych ludowych czeskich i słowackich pieśni i tań-
ców.

POMYŚLNYCH WIATRÓW!

Uroczyste otwarcie praktycznego szkolenia lotniczego

Skrzydlaty sport ma coraz więcej zwolenników

Biało-czerwona flaga powo-
li posuwa się ku szczytowi
masztu. Kilkudziesięciu mło-
dych ludzi stoi na baczność.
Silny wiatr burzy włosy na
ich głowach. Flaga osiąga
wierzchołek masztu. Po chwili
słychać komendę „Spocznij!”

Teraz wszyscy w skupieniu
słuchają zarządzenia dzien-
nego, wydanego przez kierowni-
ctwo Aeroklubu Białostockie-
go. Dzisiejsze zarządzenie
to wyniki teoretycznego szko-
lenia lotniczego, bo już od

dziś, to znaczy 12 kwietnia,
rozpoczyna się praktyczne
szkolenie pilotów silnikowych
i szybowcowych oraz skocz-
ków spadochronowych.

Elżbieta Zajęcka, Tadeusz
Biegulak i Czesław Kamiński
— oto trójka, która w czasie
egzaminów otrzymała najlep-
sze oceny.

Zmieszani wśród nowicjuszy
stoją także zaawansowani
już piloci Aeroklubu Biało-
stocznego. Jednym z pier-
wszych w dwuszeru jest
znany w Białymstoku i bar-
dzo lubiany przez pilotów in-
struktor Eugeniusz Pokora. W
rękę trzyma dwa proporzyczki.
Ufundował je Zarząd Główny
Ligi Lotniczej za najlepsze
wyniki szkolenia praktycz-
nego w 1952 roku.

Najlepsze wyniki szkolenia
praktycznego w ubiegłym ro-
ku mieli piloci szybowcowi
Jan Zajkowski i Jerzy Konra-
ciuk. Im to właśnie przedsta-
wiciel ZW ZMP tow. Tadeusz
Mizera wręcza te piękne pro-
porzyczki.

Uroczysta część otwarcia
praktycznego kursu lotnicze-
go dobiega końca. Dziesięcio-
minutowa przerwa, a po niej
zbiórka poszczególnych sekcji.

Zbiórki te mają charakter
narad produkcyjnych, oma-
wiają sobie bowiem na nich pla-
ny przebiegu szkolenia w na-
bliższym okresie. Szybownicy
wygodnie rozłożyli się na tra-
wie wokół instruktora Poko-
ry. Silnikowcy o 100 metrów

dalej słuchają słów kierowni-
ka Wicińskiego. Najmniejsza
sekcja — to spadochroniarze
i w związku z tym, że jest
ich tylko kilkunastu omawia-
ją sprawy szkolenia nie na
wolnym powietrzu, lecz w
sradochroniarni.

Po naradzie nastąpiła prze-
rwa obiadowa, a po niej loty
szkoleniowe.

Pomyślnych wiatrów! (Hr)

OBWIESZCZENIA

Centrala Odzieżowa Biuro Wojewódzkie w Białymstoku zawiada-
mia, że osoby chcące złożyć zażalenie na działalność Centrali O-
dzieżowej BW w Białymstoku przyjmują Dyrektor Biura, a w razie
jego nieobecności z-ca Dyrektora do spraw handlowych w każdy
poniedziałek od godz. 14 — 16 w siedzibie Biura Wojewódzkiego,
przy ul. Kolejowej 12, jeżeli natomiast na poniedziałek przypada
dzień wolny od pracy — w najbliższy dzień powszedni. k 77-1

Wojewódzka Ekspozytura „Domu Książki” w Białymstoku zawiada-
mia, że w dniu 13 kwietnia br. o godz. 13-tej w sal TPP-R od-
będzie się odprawa kolporterów zakładowych, sekretarzy POP i kol-
porterów szkolnych wytypowanych przez nauczycieli. Z uwagi na
ważność stawianych spraw obecność i punktualność obowiązkowa. k 81-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników mechaników, inżyniera-technika budow-
nictwa ogólnego, gł. księgowego, st. księgowych, techników norma-
wania plac, chronometrarzystów, referentów, wykwalifikowane ma-
szynistki, fachowców z dziedziny przetwórstwa rybnego, fachowców
do obsługi urządzeń chłodniczych (sprężarek) zatrudni natychmiast
Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „ODRA” w Swinoujściu. Oferty
pisemne z życiorysami kierować pod adresem PUR „ODRA” Swi-
noujście — Dział Kadry. Gwarantujemy zwrot kosztów przeprowadz-
ki. Mieszkańce zapewnione. k 72-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową,
legitymację służbową wydaną na
nazwisko Wiśniewska Zofia, Łódź,
Centrala Papiernicza, Wieckow-
skiego 33. g 437-1

ZGUBIONO numer rej. samocho-
dowej elektrycznej marki GAZ-51
nr A01-631, numer rej. ciągnika
marki URSUS nr A00-214 — wła-
sność Rejonowego Kierownictwa
Robót Wodno-Meliorac. w Graje-
wie. g 436-1

ZGUBIONO kartę meldunkową,
pokwitowanie złożenia ankiety do
dowodu osobistego wydaną na na-
zawisko Zahorowska Lidia zam.
Białystok, ul. Monopola 9. g 435-1

ZGUBIONO kartę meldunkową
wydaną na nazwisko Witas Kry-
styna, zam. w Łomży, Nowo-
gródzka 45. g P/4

ZGUBIONO kartę meldunkową na
nazwisko Gawkowski Lucjan zam.
w Łomży, ul. Stalina 2. g P/2

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. —
Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok,
ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red-
30-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala
37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 30-33.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie
urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł —
Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kiliń-
skiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

ZGUBIONO legitymację służbową
nr 176 wydaną przez Woj. Pełn.
mocnika CUSZ w Białymstoku na
nazwisko Popowska Irena, zam.
w Łomży. g 438-1

ZGUBIONO świadectwo dojrza-
łości wydane przez Liceum Ogro-
dnicze w Białymstoku na nazwi-
sko Solnik Alina, zam. Buchy-
łowo, pow. Sokółka. g 432-1

ZGUBIONO legitymację służbową
nr 2907 wydaną przez Prezydium
WRN w Białymstoku na nazwi-
sko Gasowska Ksaweryna, zam. Biał-
ystok, ul. Poprzeczna nr 9 m. 4. g 431-1

ZGUBIONO kartę meldunkową
na nazwisko Niebrzydowski Sta-
nisław, zam. wieś Glinki, gm.
Przystupy, pow. Łomża. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową,
pokwitowanie złożenia ankiety do
dowodu osobistego na nazwisko
Krawowska Lucyna, zam. kol.
Ostrożany, pow. Siemiatycze. g P/1

ROZNE

SKRADZIONO Zimochowi Anto-
niemu ekspedytorowi Hurtowni
CPL i A w Białymstoku tezkę z
dokumentami służbowymi i pie-
czątkę o brzmieniu: „Centrala
Przemysłu Ludowego i Artystycz-
nego w Białymstoku. Ekspedyc-
cja”, którą unieważnia się. g 79-0

SKRADZIONO kartę meldunkową
wydaną n. nazwisko Borow-
ska Maria Helena, zam. Łomża,
ul. Buczka 8/5. g P/3

W codziennej trosce o mechanizację i postęp techniczny

Cenny pomysł W. Makarewicza



Człowiek przygodzista punktu
usługowego stusarzy
Spółdzielni Pracy Meta-
lowców i Stolarzy imienia
1-go Maja w Białymstoku, Wi-
told Makarewicz, wynalazł
sposób dokonania chemicznej
regeneracji zużytych pilników.
To cenne usprawnienie przy-
czyniło się do zwiększenia wy-
datności pracy pozwalając
na wtórne wykorzystanie zu-
żytych pilników.

Po chemicznej regeneracji
sposobem Makarewicza zużyty
pilnik posiada 90 proc. warto-
ści nowego pilnika, przy czym
renowacja jednego pilnika moż-
na dokonywać 2 lub 3 razy.

Racjonalizator Witold Ma-
karewicz otrzymał zaświadcze-
nie z Urzędu Patentowego i
zaliczkę premii w sumie 500
zł. Ob. Makarewicz został
przedstawiony do wyróżnienia
w dniu 1 Maja odznaką ra-
cjonalizatora produkcji.

Tym pożytecznym pomysłem
powinny zainteresować się in-
ne zakłady pracy i zastoso-
wać u siebie chemiczną reno-
wację pilników.

Edward Kobaszkowski
korespondent

14 bm. o godz. 17

Posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego

14 bm. o godzinie 17.00 w
świetlicy Centrali Obrótu
Zwierzętami Rzeźnymi przy
ul. Kilińskiego 12/14 ode-
będzie się plenarne posiedzenie
Miejskiego Komitetu Frontu
Narodowego.

Na posiedzenie przybędą
członkowie MKFN i członko-
wie obwodowych i zakłado-
wych komitetów Frontu Na-
rodowego.

KRONIKA BIAŁOSTOKA

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: nie-
czynny.

Kina

„Pokój”: „Cesarski piekarz”.
Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Jutro będzie się wszę-
dzie tańczyć”. Początek o godz.
15, 18 i 20.30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska
czynna od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ
czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R
czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształ-
cenia i Doskonalenia Kadry Peda-
gogicznych, ul. Warszawska 63
czynna od godz. 8-15.
Biblioteka techniczna NOT (ul.
Biała 1) czynna od godz. 14-20.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej czynny od go-
dziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i
Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od
godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonaliz-
acji przy ORZZ, ul. Kilińskiego
8, czynny od godz. 17-20.
Udziała wszelkich porad i wska-
zówek w dziedzinie racjonalizacji
i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunko-
wego przy ul. Krasińskiego (róg
Piwnej) tel. biura wezwań 09, in-
formacji 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dyżury aptek: Apteka Społ. nr
3 ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
6.05 Muzyka „na dzień dobry”;
8.05 Muzyka poranna; 9.23 Audy-
cja literacka; 11.00 Piosenki o
Warszawie; 11.15 Muzyka i aktual-
ności; 11.45 „Dyngus” w ludowych
zwyyczajach wielkanocnych; 14.05
„Swojskie melodie” gra zespół
harmonistów; 14.55 Koncert so-
listów; 15.35 Polska popularna mu-
zyka symfoniczna; 16.00 Audycja
satyryczno-rozrywkowa pt. „Wio-
sennie podorywki”; 17.00 Muzyka
tanezna; 18.00 Radziecka muzyka
filmowa i operetkowa; 18.40 Kon-
cert chopinowski; 19.30 Pieśni po-
koju; 20.28 Wiadomości sportowe;
20.32 Muzyka rozrywkowa; 21.40
Muzyka tanezna; 22.00 Duet for-
tepianowy; 22.10 Koncert symfo-
niczny; 23.20 — 23.40 Muzyka ta-
nezna.
Dzienniki: 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

7.50 Kalendarz radiowy; 8.05 Mu-
zyka poranna; 10.00 Muzyka popu-
larno-symfoniczna; 10.30 Felieton
literacki; 11.40 Koncert solistów;
12.15 Tydzień muzyki węgierskiej;
13.00 Muzyka popularno - symfo-
niczna; 13.35 Audycja literacka;
14.10 Pieśni pokoju; 15.15 Dla
dzieci — „Baśń o krasnoludkach
i sierotce Marysi”; 16.00 Muzyka
rozywkowa; 17.00 „Klub słyn-
nych kapitanów”; 18.20 Koncert
muzyki taneznej; 19.20 Koncert
w wykonaniu Krakowskiej Or-
kiestry i Choru PR; 20.00 Audycja
regionalna; 21.26 Wiadomości spor-
towe; 21.32 Muzyka tanezna; 22.00
Wiadomości sportowe z całej Pol-
ski; 23.00 Muzyka tanezna.

Dzienniki: 8.00, 21.00

W dniu 19 kwietnia

Konferencja Wojewódzka PSS w sprawie zlikwidowania mank

W dniu 19 kwietnia, o
godz. 10 rozpoczęło się w
świetlicy Powszechnej Spół-
dzielni Spożywców przy ul.
1 Maja 2 II piętro wojewódz-
ka konferencja pracowników
spółdzielni poświęcona walce
z mankami.

Porządek dzienny konferen-
cji obejmuje m. in. referat
analityczny o przebiegu wal-
ki z mankami i superatami.

GAZETA SPORTOWA

SPORTOWCY WIEJSCY — PIERWSI

Na cześć święta 1 Maja członkowie LZS podjęli wiele cennych zobowiązań

Powstaną nowe boiska sportowe, odremontowana będzie świetlica, jeszcze bardziej podniesie się poziom sportu wsi białostockiej

W ślad za robotnikami na wszystkich zakładach produkcyjnych, w ślad za chłopami i inteligencją pracującą sportowcy naszego województwa podejmują liczne zobowiązania,

10 MAJA ZMP-owskie Raidy Kolarskie

w Białymstoku powołany został Wojewódzki Komitet Organizacyjny

W dniu 1-go maja najlepsi kolarze Europy staną na starcie wielkiej imprezy kolarskiej — VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, Praga — Berlin — Warszawa.

Dla wykazania więzi łączącej sportowców Polski z postępowymi sportowcami całego świata biorącymi udział w Wyścigu Pokoju, młodzież Polska weźmie udział w wielkiej imprezie kolarskiej organizowanej w dniu 10 maja z okazji VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju.

Na podstawie obserwacji i doświadczeń roku ubiegłego tegoroczna masowa impreza kolarska z okazji VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju będzie gwarantowała masowy udział młodzieży z miast i wsi Polski. Będzie ona organizowana nie w formie zawodów kolarskich, a jako raidy kolarskie.

W masowych raidach kolarskich mogą uczestniczyć wszyscy chętni. Zgłoszenia zawodników zbiorowe lub indywidualne przyjmować będą komitety organizacyjne do dnia 8 maja br.

Bliższe informacje i wskazówki odnośnie ZMP-owskiego Raidu Kolarskiego można otrzymać w powiatowych komitetach kultury fizycznej, powiatowych zarządach ZMP WKKF i Zarządzie Wojewódzkim ZMP.

W dniu 10 bm. został powołany Wojewódzki Komitet Organizacyjny ZMP-owskiego Raidu Kolarskiego. Komitet będzie czuwał nad organizacją raidów w całym naszym województwie.

PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY

Sekretarz generalny AIBA przybył do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie przybył z Londynu do Warszawy sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego (AIBA) H. Russell.

W ciągu kilkunastu dni pobytu w stolicy H. Russell zapozna się z przygotowaniem do mistrzostw bokserskich Europy, zwiedzi halę sportową ZS Gwardia, gdzie odbędzie się turniej oraz odbędzie konferencję z Komitetem Organizacyjnym Mistrzostw.

Sekretarza generalnego AIBA witali na lotnisku

Uwaga, czytelnicy!
Dzisiaj o godz. 14
Ekspozytura Polskiego Racia
powtórzy transmisję

spotkania dziennikarzy z włóknarzami, jakie odbyło się w ub. sobotę w świetlicy BZPW im. Sierżana

realizacją których cześć będą międzynarodowe święta klasy robotniczej — 1 Maja. Spośród sportowców Białostocki pierwszy zobowiązań podjęli członkowie Ludowych Zespołów Sportowych. Budowa nowych boisk skoczni, rzutni, masowe zdobywanie norm na odznakę SPO, stałe podnoszenie swego poziomu wyszkolenia ideologicznego — oto wkład sportowców naszego województwa w ogólnopolski nurt zobowiązań podejmowanych na cześć pierwszomajowego święta.

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w gromadzie Hermanówka postanowili do dnia 1 maja wybudować sposobem gospodarczym boiska do piłki nożnej i siatkówki oraz przez cały rok systematycznie wydawać gazetki ścienne. Sportowcy wiejscy z Pomygacz, gm. Juchnowiec, oprócz wybudowania boiska piłkarskiego przestudiują życiorys towarzysza Stalina i ożywiają pracę w swoim zespole artystycznym. Członkowie LZS Turośń Kościelna zobowiązali się do pierwszego maja wyremontować gromadzką świetlicę, a młodzież LZS Juchnowiec Dolny — wybuduje w swej wsi dwa boiska. Podobne zobowiązania podjęli członkowie LZS Nowo-Aleksandrowo w gminie Obrubniki.

W deklaracji członków Ludowego Zespołu Sportowego w Dobrynie Dużym m. in. czytamy:

VERSCHUREN i VANHOVEN TAKŻE

Belgowie zgłosili się do wyścigu pokoju

Komitet Organizacyjny VI Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo” otrzymał zgłoszenie kolarzy belgijskich. Kolarska Federacja Belgijska zapowiedziała start następujących zawodników: Elliot, Rabry, Trefois, Vanhoven, Ruwet, Verschuren oraz rezerwowi Van Looveren.

Kierownikiem drużyny będzie Boonen, trenerem Hemmerck. Belgowie wyjadą z Brukseli samolotem w dniu 27 bm.

„My, członkowie LZS Dobrynie Dużego zobowiązujemy się do dnia pierwszego maja zebrać 300 kilogramów złomu, uporządkować boiska do piłki nożnej i siatkówki oraz zdobyć w roku bieżącym ponad plan 20 odznak SPO i 15 odznak BSPO”.

Podobne zobowiązania podjęli również członkowie Ludowych Zespołów Sportowych z Zabłudowa, Korczyna i Uhowa z powiatu białostockiego.

Młodzież zrzeszenia sportowego Budowlani w Grajewie dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja postanowiła jeszcze w tym miesiącu zakończyć budowę stadionu i ogrodzenia, oraz wybudować boiska do siatkówki i koszykówki.

PRZED NAJWIĘKSZĄ IMPREZĄ MASOWĄ

Pierwszy etap Biegów Narodowych rozpoczyna się już 26 kwietnia

Przygotowania rozpoczęły się w marcu. — Zmiana dystansów

Już w tym miesiącu rozpoczyna się największa sportowa impreza masowa — Biegi Narodowe. We wszystkich wsiach, miastach i miasteczkach naszego kraju sportowcy na trasach dorocznych Biegów Narodowych masowo zdobywać będą obowiązkową normę na odznakę

SPO i równocześnie zamykają swoją ciężką fizyczną, swoje przygotowanie do pracy i obronności kraju.

Tegoroczne Biegi Narodowe podzielone są na trzy etapy. Pierwszy — to biegi, w których udział wezmą członkowie wszystkich kół sportowych i LZS, drugi etap — to Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim, a etap ostatni — Ogólnopolskie Biegi Narodowe. W całym kraju pierwszy etap Biegów Narodowych odbędzie się w dniu 26 kwietnia. Terminy pozostałych etapów są następujące: II etap — 17 maja (we wszystkich miastach wojewódzkich), III etap — 24 maja (w Warszawie).

W tym roku uległy zmianie dystanse Biegów Narodowych. W pierwszym etapie juniorki i seniorki pobiegą na trasach długości 500 m, natomiast juniorki i seniorki będą mieli do pokonania dystans 1000 m. Podane powyżej długości tras odnoszą się do zawodników, którzy ubiegają się będą o normy na SPO I stopnia. Jeżeli chodzi natomiast o normy na SPO II stopnia to dystanse w pierwszym etapie Biegów Narodowych są następujące: seniorki — 1.000 m, seniorki — 3.000 m.

W Biegach Narodowych wojewódzkich startować będą najlepsi zawodnicy z kół sportowych i LZS każdego powiatu. W tym drugim etapie biegów przewidziane są następujące dystanse: juniorki — 400 m, juniorki — 800 m lub 1500 m (do wyboru), seniorki — 400 lub 800 m, seniorki 1000 lub 3000 m.

Zwycięzcy Biegów Narodowych z poszczególnych województw startować będą w Warszawie w biegach ogólnopolskich na następujących dystansach: mężczyźni 800 lub 5000 m, kobiety — 800 m.

Przygotowania do tegorocznych Biegów Narodowych rozpoczęły się już w całym kraju od 20 marca. Kola sportowe, Ludowe Zespoły Sportowe, SKS-y rozpoczęły już systematyczne treningi pod okiem instruktorów i przodowników sportu. O przebiegu przygotowań do największej masowej imprezy sportowej — Biegów Narodowych z poszczególnych naszych zrzeszeń napiszemy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety. (b)

O MISTRZOSTWO LIGI MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ

Gwardia Białystok — KS Elk 3:0

Brutalna gra zawodników elkich — 27 upomnień sędziego

W niedzielę na stadionie sportowym Ogniw w Zwierzynicy został rozegrany drugi w Białymstoku mecz piłkarski o mistrzostwo warszawskiej ligi międzywojewódzkiej, między białostocką Gwardią i KS Elk. Spotkanie stało się na dobrym poziomie i po ciekawej grze zakończyło się zwycięstwem Gwardii Białystok w stosunku 3:0. Zuber (z karnego), Pensztor i Topczewski.

Sędziował dobrze arbiter Paszkowski z Warszawy, na linii Dzienis i Zianoch z Białegostoku.

Grę rozpoczęli gospodarze, którzy obok przeciwnika mają jeszcze jedną przeszkodę do pokonania, a jest nią silny przeciwny

wiatr. Pomimo tego atak białostocki często niepokoił bramkę Maliszewskiego. Co chwila notujemy silne strzały Pohna, Pensztorra i Rynkuna. Jednak dzięki przytomnie bronącemu bramkarzowi drużyny elkich stan meczu przez dłuższy okres czasu jest bezbramkowy.

Słabsza technicznie drużyna gości stara się braki techniczne nadrobić ostrą grą, a bardzo często nawet brutalną. Sędzia Paszkowski 27 razy dyktował rzuty wolne przeciwko gościom za faule popełnione na zawodnikach białostockich.

Pierwszy punkt dla gospodarzy zdobył w 25 min. gry bramkarz Zuber, który rzut karny zamienił w goal. Ale w 9 min. później Zuber po nieszczęśliwym zderzeniu się ze środkowym napastnikiem elkich Pińskim musiał opuścić boisko. Zastąpił go Magdziak.

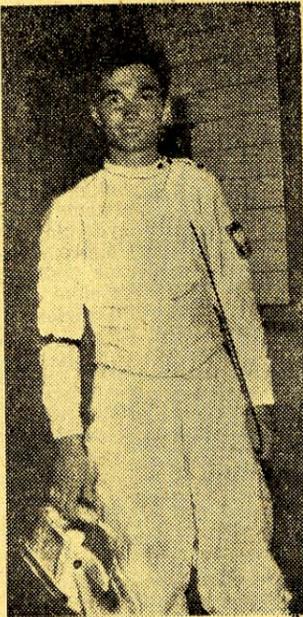
Po przerwie goście za wszelką cenę dąży do wyrównania stanu meczu. Jednak dobrze grająca obrona Gwardii zdecydowała.

Tymczasem gospodarze ruszają do ataku i w rezultacie zdobywają w 60 i 80 min. gry dalsze dwa punkty uzyskane przez Pensztorra i Topczewskiego. Wynik 3:0 pozostaje do końca gry.

W zespole gospodarzy najlepiej grał: Pohn, Wojna, Zawadzki i Michalik, w zespole gości — bramkarz Maliszewski.

MISTRZ ŚWIATA juniorów w szabli

WOJCIECH ZABŁOCKI



W dniach 5 i 6 kwietnia br. odbyły się w Paryżu szermiercze mistrzostwa świata juniorów we florecie i szabli.

W szabli sukces odniósł reprezentant Polski, Zabłocki, który w walkach finałowych zajął pierwsze miejsce zdobywając tytuł mistrza świata juniorów.

Na zdjęciu: Zabłocki, mistrz świata juniorów w szabli.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

SPRAWILI MIŁĄ NIESPODZIANKĘ

Gwardia Białystok 12:8 Gwardia Przemyśl

Najładniejszą walkę stoczył Pawlak

Wczoraj białostocka Gwardia sprawiła miłą niespodziankę wszystkim sympatykom sportu pięściarskiego. Wbrew pesymistycznym twierdzeniom niektórych kibiców, nasi pięściarze walcząc o wejście do II ligi zasłużyli i zdecydowanie wygrali z reprezentacją województwa rzeszowskiego — Gwardią Przemyśl.

Prawie wszystkie walki stały na dobrym poziomie. Najładniejszą spotkanie wieczoru stoczył w wadze koguciej Pawlak walcząc z Wiśniewskim. Trzeba jeszcze przyznać, że niedzielne zwycięstwo naszych gwardzistów jest tym bardziej przekonujące, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że nasi pretendenci do II ligi oddali aż w trzech wagach punkty bez walki.

Oto wyniki poszczególnych walk od wagi muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii.

Elke mając przewagę punktową w pierwszej i drugiej rundzie, a wyrównaną walkę w trzeciej rundzie zwyciężył jedno głownie z Klocem. Spotkanie to było bardzo interesujące, a Elke okazał się bardzo dobry technicznie i kondycyjnie. Porywając

walkę stoczył Pawlak z Wiśniewskim. Po pierwszej rundzie wyrównanej w drugiej rundzie Pawlak skutecznie atakuje, a Wiśniewski za nieczystą walkę otrzymuje napomnienie. W ostatniej rundzie tempo walki słabnie, jednak przewagę punktową zdobywa zawodnik Przemyśla, gdyż tym razem Pawlak otrzymał napomnienie. Wygrał minimalnie na punkty Pawlak.

Młody i dobrze zapowiadający się Krawczyk przegrał spotkanie z doskonałym zawodnikiem Przemyśla — Kowalskim. Jednak przyznać trzeba, że białostoczanin walczył bardzo ambitnie i mimo wysokiej prędkości punktowej zasłużył na pochwałę. Karczmarczyk, o którym lepszy od swego przeciwnika Baniewicz już w drugiej rundzie zdobył punkty przez nokaut. Mając przewagę przez wszystkie trzy rundy Rybacki wysoko wygrał na punkty z Dudzińskim.

Z powodu niedowagi Marcinkiewicz punkty bez walki zdobył Zorn. W spotkaniu towarzyskim zwycięstwo odniósł Marcinkiewicz. Również walkowe punkty zdobył Wiśniewski z Przemyśla. Przeciwnik jego nie stawiał się na zawody. Tytuł półtorę minuty trwały spotkanie Grzesiaka z Kowalskim. Po czystym ciocie na szczęście Kowalski idzie na deski, a sędzia ringowy wylicza go. Również Cyranek nie walczył przez trzy rundy. W drugim starcie po dwukrotnym zapoznaniu się z deskami ringu przeciwnik jego Kielbasa poddał się. W wadze ciężkiej Drowicz z Przemyśla z powodu niedowagi Zydka zdobył punkty bez walki.

Sędziował bardzo dobrze w ringu Dżura ze Stalinozdroju na punkty natomiast: Koszuliński i Olenderek z Warszawy i Antonuk z Olszyny. Widzów przeszło 1000. (b)

STARTOWAŁO 18

Mistrzostwa powiatowe LZS w ping-pongu

O tym, że stale rozwija się sport wśród młodzieży wiejskiej świadczą mogące ostatecznie mistrzostwa powiatu białostockiego w tenisie stołowym.

W mistrzostwach tych udział wzięło 18 najlepszych ping-pongistów naszego powiatu. W wyniku rozgrywek, które prowadzone były systemem pucharowym, pierwsze miejsce i tytuł mistrza powiatu zdobył zawodnik LZS Uhowo, Ryszard Wojuszko. Wicemistrzem został Ryszard Romanowicz z LZS Porosy przed Wiesławem Kazimierowiczem z LZS Zawady. Najlepsi zawodnicy otrzymali dyplomy uznania.

NA WIŚLE — ROZPOCZĘLI

Kajakarze już trenują



Dzięki sprzyjającej pogodzie już o cały miesiąc wcześniej niż zwykle rozpoczęli się pierwsze treningi „wodniaków”. Na zdjęciu: Pierwszy trening na Wiśle. CAF — fot. Miedza

I Liga piłkarska

WARSZAWA (tel. w.)

Wczoraj wznowiona została rozgrywka w pierwszej lidze piłkarskiej. Oto wyniki uzyskane w poszczególnych spotkaniach. Górnik Radlin wygrał z Budowlanymi Gdańsk 2:1, Unia Chorzów zdobyła dalsze dwa punkty zwyciężając Budowlanych Opole 2:0. Rolejarz Poznań przegrał z Budowlanymi Chorzów 0:1 w Krakowie Ogniw pokonało Gwardię krakowską 4:0. Gwardia Warszawa zremisowała z Ogniwem Bytom 0:0.

Mecz ligowy pomiędzy OWES Kraków i CWES Warszawa odbył się w sobotę. Zwyciężyła drużyna krakowska 3:1 (0:0).